Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr. 32 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 13 sierpnia 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz mm	.....	75 groszy.
Kronika „	„	50 „
Nadesłane „	„	40 „
Zwykłe „	„	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ że każdy dzień zwłoki w zaległości za prenumeratę jest przeszkodą w naszej pracy nad odżydzeniem ojczyzny. Wpłać natychmiast prenumeratę.

Rabatu 5% — 10% za okazaniem kwitu prenumeraty „Hasła Podw." dla P.T. Prenumeratorów udziela wytwórnia obuwia „Franko" Kraków, Florjańska, 29, (w sieni)

„ANTONETKI" to sławne pierniki wyrobu FABRYKI **Antoni ROTHE** Kraków, Sławkowska 20. Niezrównane w smaku

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny.
dnia 28 lipca 1933.
Sygn. III. Pr. 167/33.

Sąd Okregowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 25. lipca 1933 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 30. z dnia 30 lipca 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej p. t.: „Nie ustawać w pracy!" w ustępie od słów: „Gdy wszyscy" do słów: „odżydzenia Polski!", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 k. k..

2) artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej i 2-ej p. t.: „Trzy legendy" w ustępie od słów: „Druga z zapałem" do słów: „ani jeden żyd", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej i 3-ej p. t.: „Sensacyjne wyznania niemieckiego oficera w sprawie żydowskiej" w ustępie od słów: „A więc nauczeni" do słów: „z pod prawa", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.

4) artykułu zamieszczonego na stronie 5-ej p. t.: „Wyrok na 63-letniego żyda Majera Goldberga" od słów: „Danusię — posyłali" do słów: „po zakupy", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 159 § 2 k. k.,

5) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej p. t.: „Z Makowa Podhal." w ustępie od słów: „Żyd na" do słów: w następujących faktach" i od słów: „Gdy takie" do słów: „zawczasu zapobiec", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 255 § 1 k. k. przy zast. art. 11 § 2 przep. wprow. k. p. k.,

6) artykułu zamieszczonego na stronie 7-ej p. t.: „Z Brzeska" w ustępie od słów: „Od kilku miesięcy" do słów: „jak najprędzej", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Scheuring w. r. Wiceprezes Sądu Okręg. — Protokulant: Szymański w. r. — Za zgodność: M. Krawczyk Sekretarz.

OBUWIE tylko ręcznej własnej produkcji
bezkonkurencyjnie TRWAŁE i TANIE
poleca w bogatym wyborze
Wytwórnia obuwia „FRANKO"
KRAKOW, FLORJANSKA 29. (w sieni) KRAKOW.
PRZYJMUJE SIĘ TEŻ ZAMÓWIENIA DO MIARY.

Właściwa droga.

Sprawa, którą tutaj poruszamy jest tak doniosłej wagi, szczególnie dla nas Polaków, że warto się nad nią poważnie zastanowić.

Otóż, wielkie ferje letnie dla młodzieży szkolnej zbliżają się szybkiemi krokami ku końcowi. Jeszcze zaledwie 1 tydzień, a młodzież wypełni znów i ożywi mury szkolne. Taki już jest normalny bieg rzeczy. Z roku na rok.

Wielu rodziców jeszcze dziś stoi niezdecydowanie wobec zagadnienia, w jakiej szkole ulokować swoje dzieci. Wiele jest powodów, by nareszcie zerwać z owczym pędem lokowania dzieci w szkołach ogólno-kształcących, w gimnazjach. Za mało zwraca się uwagi na palącą u nas potrzebę wykształcenia zawodowego, czy to będzie w dziedzinie rolnictwa, handlu, czy rzemiosła. Na odcinkach zawodowej pracy brak nam ludzi wykształconych do współczesnych wymagań. Dawno to już zrozumiano na Śląsku, na Pomorzu, w Poznańskiem. W całej Polsce trzeba nam koniecznie mieć Polaków w tych zawodach, które zostały w zastraszający sposób opanowane przez żywioł obcy, bo odbić się to może fatalnie na naszej narodowej gospodarce.

Niestety u nas mało się o tem myśli Jeżeli kogoś stać na kształcenie dzieci, to pcha się je koniecznie do gimnazjum, bo to przecież zawsze „eleganciej". A rezultat jest taki, że mamy moc wykształconych bezrobotnych ludzi o wielkich pretensjach do „umysłowej inteligencji", a nie mamy dobrze wykształconych i do życia przygotowanych kupców, rzemieślników, czy choćby nawet rolników.

W ubiegłym roku szkolnym liczny zastęp młodzieży opuścił mury szkolne. Różni z tej „dojrzałej" już młodzieży, różny wybiorą sobie kierunek na przyszłe koleje życia.

Jednym zaimponuje toga adwokacka, innym zawód lekarski, innym jeszcze tytuł inżyniera, marząc o jakichś wielkich fabrykach, czy laboratorjach chemicznych. Skierują swoje kroki wszyscy do wyższych uczelni, by rozpocząć studja akademickie. Zacznie się dla nich beztroskie może pozornie, ale trudne dziś życie studenckie, które niejednego jeszcze z tych dzisiejszych „nowicjuszów" akademickich złamie i niejednemu tęczowy blask wymarzonej gwiazdy przyszłości przygasi, nadzieje rozchwieje. Bo takie już jest życie. W wielkim rozmachu społecznym nie zwraca się uwagi na jednostki i częstokroć one giną, marnują się.

Nie wszyscy jednak z pośród tych świeżych ludzi „dojrzałych" marzyć mogą o wyższych studjach i na ich kanwie snuć nadzieje wyższych aspiracyj. Wielu poprzestanie już na maturze i oglądać się będzie za posadą dla... chleba. Trzeba żyć! Zacznie się więc chodzenie od biura do biura, od urzędu do urzędu, od instytucji do instytucji. Byle wejść do jakiegokolwiek urzędu, choćby narazie tylko się jakiejś pracy przyczepić. Byle wyżyć. Jeżeli nie można w nauce iść dalej, to już koniecznie trzeba być urzędnikiem.

Niestety, taka się u nas przyjęła manja. W krajach o wiele wyższej kulturze inaczej rozumieją wykształcenie średnie ogólnokształcące. Spotykamy tam i to nie rzadko, ludzi z maturą przy pługu na kilku nawet morgach, przy warsztacie robotniczym, na stołku szewskim, w sklepie za ladą; u nas człowiek z maturą musi być koniecznie urzędnikiem. Niechby się jakiś maturzysta zabrał np. do rzemiosła, to by go wyśmiano, lub w najlepszym wypadku wyrażono mu współczucie, że „na to mu przyszło gimnazjum kończyć". Czy to nie jest fałszywe pojmowanie zadania szkoły średniej i ogólnokształcącej?

W ostatnich czasach podnosi się u nas coraz więcej głosów rozsądnych i odważnych wskazujących na potrzebę ludzi wykształconych w sferach rzemieślniczych, handlowych, czy nawet rolniczych. Przecież nie dla wszystkich opuszczających mury szkolne, znajdą się posady urzędnicze, a krzywdą i szkodą dla społeczeństwa i państwa będzie, gdy ci młodzi ludzie dyplomowani powiększać będą tylko kadry bezrobotnej inteligencji. Wejdą na bezdroża, skarleją, wykoleją się

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

moralnie, i staną nieużytecznymi, jeżeli już nie szkodliwymi członkami społeczeństwa.

Miejmy w Polsce wykształconych kupców rzemieślników, rolników, a podnie sie się nietylko nasza kultura narodowa, ale i dobrobyt tych poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Gdy polski stan posiadania coraz gwałtowniej kurczy się w tych dziedzinach, gdy grosz chłopa polskiego wydobywany z polskiej ziemi, idzie do kieszeni sprytnego żyda - pośrednika, handlarza, gdy rzemiosło zalewa element żydowski, a handel spoczywa wyłącznie w żydowskich rękach — społeczeństwo polskie nad tem strasznem dla przyszłości narodu i państwa zjawiskiem, winno się zastanowić! I nietylko zastanowić. Jest czas najwyższy odpowiednio, celowo zareagować! A najlepszą i celową racjonalną reakcją to wykształcenie zawodowe naszej młodzieży i danie tej młodzieży możności, by mogła z pożytkiem dla siebie i kraju opanować handel i rzemiosło nietylko po miastach, ale i po wsiach.

Trzeba oczyścić z pasożytów zachwaszczone gałęzie życia gospodarczego. Trzeba dać Polakom możność decydowania w swych własnych warsztatach pracy. Trzeba oprzeć polski handel i polskie rzemiosło na zdrowych, granitowych podstawach. Żeby handel polski i rzemiosło dźwignąć i unarodowić, muszą w tych dziedzinach pracować przedewszystkiem Polacy, a później fachowcy, zdolni, przygotowani, rzetelni i uczciwi, a nie obce i wrogie nam przybłędy, oszuści, lenie i partacze.

Przed polską młodzieżą wykształconą zawodowo leży w Polsce szeroki i wdzięczny teren pracy.

—:O:—

Żydostwo zbroi się do walki.

Żydowskie środki przeciwko akcji samoobronnej Polaków.

W Amsterdamie (zamiast w Londynie) odbył się kongres żydowski zwołany celem omówienia prześladowania żydów w Niemczech. Na kongresie tym postanowiono **utworzyć międzynarodową federację żydów**, której prezydjum będzie tymczasowo zasiadało w Londynie współpracując z lordem Melchettem. Do prezydjum weszło 11 delegatów kongresu, w tej liczbie lord Melchett i delegat amerykański Untermeyer, jako prezes honorowy. Pozatem wybrano 6 wiceprezesów, reprezentujących organizacje żydowskie **różnych krajów**, oraz trzech członków komitetu wykonawczego.

Przewodniczący kongresu adw. Untermeyer wygłosił przemówienie, w którem m. in. **zaatakował Ligę Narodów za to, że nie zajęła się dość energicznie losem żydów w Niemczech**, co zdaniem mówcy powinna była uczynić.

Przedstawione sprawozdania delegatów rozmaitych państw wykazują, że eksport niemiecki do tych państw dzięki opornemu stanowisku odbiorców żydowskich spadł bardzo znacznie, dochodząc w niektórych wypadkach do zaledwie 35 proc. normy

Powołano do życia trzy podkomisje i uchwalono rezolucję potępiającą postępowanie rządu hitlerowskiego wobec ludności żydowskiej i wzywającą **zarówno żydów, jak i Aryjczyków do udziału** w bojkocie towarów niemieckich.

W Nowym Jorku utworzył się komitet, złożony z wybitnych uczonych i rektorów uczelni celem niesienia pomocy uczonym żydom niemieckim, ofiarom hitlerowskiego antysemityzmu.

Komitet przedewszystkiem zbiera składki na pomoc materjalną dla uczonych wygnanych z kraju i pozbawionych warsztatów pracy.

Równocześnie tworzy się „uniwersytet na wygnaniu, który już jesienią rozpocznie działać, jako wyższa uczelnia, gdzie wykładać będą uczeni, którzy musieli opuścić Niemcy.

A teraz przypatrzmy się, co mówi jeden z delegatów tego kongresu dr. Abraham Koralnik, żydowskiemu korespondentowi „Hajnta", o zadaniach żydów w dobie obecnej:

„**Musi być utworzony światowy** związek żydowskich interesów gospodarczych. Nie chodzi właśnie tylko o niemiecki bojkot przeciw żydom. Gdyby nawet w Niemczech nastąpił przewrót i żydzi mogliby nadal spokojnie tam żyć, nie znaczy, że ten związek ma być rozwiązany. Żydzi mogą bronić się przed takimi rozbójniczymi napadami jak to jest w Niemczech, tylko wówczas, gdy będą posiadali stale własne instytucje. Niemcy obecnie nas uczą co mamy czynić..."

Aby przeciwdziałać Polakom w ich akcji samoobronnej przed zalewem żydowskim, żydowstwo musi zaopatrzeć żydów w Polsce w odpowiednie kapitały:

„My nie będziemy mogli bronić się, jeżeli nie damy żydowskim kupcom i żydowskim przemysłowcom w Polsce niezbędnego instrumentu do ręki. Właśnie, abyśmy mogli zorganizować nasz przeciwbojkot winniśmy wytworzyć jaknajprędzej potrzebne instytucje, zaopatrzone w potrzebne środki..."

W Nowym Jorku już powstało odpowiednie towarzystwa żydowskich finansistów, które ma zaopatrzeć żydów w Europie w fundusze:

Dr. Koralnik opowiada mi o towarzystwie żydowskiem, które powstało w ostatnich czasach w New-Jorku. Zagadnienie niemiecko żydowskie nie jest rozpatrywane przez to towarzystwo, jako zjawisko przejściowe i niespodziewane. Niemiecka judofarsa zakorzeniła się i opiera się na wielkiem państwie. Należy pamiętać przecież, że nietylko w Niemczech stoimy obecnie przed poważnemi i dużemi niebezpieczeństwami..."

Żydzi winni należycie zorganizować się.

„Jeżeli chcemy ratować żydowstwo od okropnych porażek, winniśmy zrozumieć dobrze zadania organizacyjne, stojące przed nami..."

Obecna organizacja światowa żydostwa wydaje się niedostateczna. Mają być powołane do życia **nowe organizacje zaopatrzone w nowe narzędzia do walki z dążeniem narodów rzeczywistych do korzystania z praw gospodarza we własnym kraju.**

—:O:—

Odpowiedź Hitlera na żydowskie groźby.

Gdy żydostwo światowe urządza kongresy, zjazdy, zgromadzenia, na których krzyczy się i uchwala rezolucje przeciw Niemcom hitlerowskim i grozi im się bojkotem zorganizowanym nietylko przez samych żydów, ale również przez niektóre państwa europejskie, a nawet zamorskie, Hitler jakgdyby nie widział tych szalonych wysiłków żydostwa, przeprowadza w dalszym ciągu konsekwentnie swój plan odżydzania Niemiec. Oto kilka ostatnich jego kroków:

Żydzi wschodni pozbawieni praw obywatelskich

Ostatnio zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do ustawy o odebraniu obywatelstwa, przyznanego obcokrajowcom i pozbawienie praw obywatelskich osób pochodzenia żydowskiego. Rozporządzenie przewiduje, że z motywów etnicznych rasowych, państwowych i kulturalnych **odebrane będzie obywatelstwo przedewszystkiem żydom wschodnim** z wyjątkiem tych, którzy walczyli na froncie po stronie Niemiec i mają wybitne zasługi dla sprawy niemieckiej. Pozatem obywatelstwo będzie odebrane osobom pochodzenia żydowskiego, które dopuściły się ciężkich przestępstw lub działały na szkodę państwa w jakikolwiek sposób. W tych wypadkach utrata praw obywatelskich pociągnie za sobą konfiskatę majątków odnośnych osób.

Dalsze rugi żydów z Niemiec.

Jak donosi ŻAT. przeszło 180 żydowskich rodzin z Europy wschodniej zamieszkałych we Wrocławiu otrzymało **niespodziewanie nakazy opuszczenia Niemiec.**

ZAKAZ KĄPIELOWY.

W Gliwicach na G. Śląsku **zakazano żydom korzystania z kąpieli pływackich** w miejscowym parku. U wejścia do parku umieszczono przy kasie **odpowiedni napis.**

ZAMKNIĘCIE TELEFONÓW.

Rada miasta Fredberg w pobliżu Ausburgu w Bawarji, **zamknęła telefony wszystkim abonentom żydom.**

RUGI W SZKOLNICTWIE PRYWATNEM.

Pruskie ministerstwo gospodarki i pracy nakazało wszystkim pozostającym pod jego nadzorem niepaństwowym szkołom zawodowym zrewidowanie pochodzenia rasowego wszystkich kierowników i nauczycieli, względnie kierowniczek i nauczycielek i wykluczenie z personelów szkolnych wszystkich nie-aryjczyków. Odnośne kwestjonarjusze mają być wypełnione i przedstawione powołanym urzędom do dnia 1 sierpnia.

Te same kroki zastosowane mają być również wobec zarządów kuratorjów i komisyj egzaminacyjnych szkół zawodowych.

POGROM ŻYDÓW W NORYMBERDZE.

Onegdaj w Norymberdze oddziały narodowo - socjalistyczne wtargnęły do wielu domów żydowskich niszcząc urządzenie i aresztując osoby.

Bawarski minister spr. wewn. zakazał drogą radjową prasie bawarskiej ogłaszanie jakichkolwiek wiadomości i tych zajściach.

Jak widać z tego, „potęga" wszechświatowego żydostwa nie jest tak wielką i groźną, skoro jedno tylko państwo wyprawia z nimi co chce, oraz kpi sobie z ich gróźb i wrzasków.

Do tematu: „Duchowieństwo katolickie a żydzi".

W toku dyskusji w ostatnich numerach „Hasła P." na temat stusunku duchowieństwa katolickiego do żydów, poruszono też sprawę udziału żydów w tworzeniu religji chrześcijańskiej.

Postaram się podać tu nieco materjału ułatwiającego zorjentowanie się w tej tak ważnej i niestety najczęściej mylnie osądzanej kwestji. —

Powszechnie utarło się zdanie, że chrześcijanie żydom zawdzięczają swą religję, że żydzi wogóle są pierwszym narodem, który zdobył się na wiarę w jedynego Boga, wreszcie że Pan Jezus i apostołowie byli żydami i z tego względu my chrześcijanie nie powinniśmy ich prześladować.

Nim rozpocznę właściwe wywody muszę stwierdzić, że prześladowanymi nie są żydzi — lecz my. Z drugiej strony nie jest rzeczą zupełnie pewną, czy Chrystus rzeczywiście był żydem; istnieją historycy, którzy o tem wątpią. Słynny historyk H. St. Chamberlain w swem dziele pt.: „Die Grundlagen des XIX Jahrhunderts" („Podstawy XIX wieku) wywodzi na str. 218 i nast. wydania niemieckiego z 1922 lub też na str. 256 wydania z 1932 roku:

„Kto śmie twierdzić, że Chrystus był żydem, ten jest albo człowiekiem ciemnym, albo też obłudnym: ciemnym dlatego, że miesza religję z rasą, obłudnym jeżeli zna historję Galilei i nadzwyczaj skomplikowany stan rzeczy napół przemilcza, napół zaś wypacza dla swych przesądów wyznaniowych, lub też dla przypodobania się wszechwładnemu żydostwu. Prawdopodobieństwo, że Chrystus żydem nie był, że **nie miał** w swych żyłach ani jednej kropli **krwi** żydowskiej, jest tak wielkie, że równa się prawie pewności. Do jakiej rasy należał? Na to nie można dać pewnej odpowiedzi". Dalej Chamberlain, powołując się na dzieło specjalisty Wincklera pt.: „Die Völker Vorderasiens" 1900 opisuje kłębowisko ras i narodowości, jakiego miejsce była Galilea w czasie po niewoli babilońskiej żydów, i dochodzi do konkluzji: „Jedno twierdzenie jest tylko pewne na zdrowej podstawie historycznej: w całej owej części świata istniała jedna **tylko czysta rasa**, jedyna rasa, która przez skrupulatne przepisy chroniła się przed zmieszaniem z innemi narodami, mianowicie — rasa żydowska; że Chrystus do tej rasy **n i e** należał, można twierdzić z zupełną pewnością. Wszelkie dalsze twierdzenia są hypotezami". Według Chamberlaina Galilea kolonizowana była systematycznie przez Asyryjczyków. Później Galilea wchłonęła znaczną ilość Fenicjan, a przedewszystkiem Helenów. A więc część krwi czysto aryjskiej była znaczna. Zresztą dla krótkości przytoczę tylko bardzo charakterystyczny epizod z dziejów Galilei, który czytelnik sam zechce przeczytać w Bi-

PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

biji w II. ks. Król. XVII, 24 i nast..., gdzie opowiedziane jest, w jaki sposób mieszkańcy Galilei przyjęli religijny obrządek żydów. Galilejczyków żydzi nigdy nie uznawali za żydów, zawsze ich uważali za obcych. Najłatwiej dostępnem źródłem historycznem w tej sprawie są oczywiście księgi historyczne Starego Testamentu. Nawet historycy żydowscy, jak Graetz i żydom sprzyjający, jak Ewald lub Ernest Renau, przyznają, że Galilejczycy **charakterem** niezmiernie różnili się od mieszkańców Judei. Czytajmy jednak, co pisze Chamberlain: „Galilejczycy różnili się znacznie od innych mieszkańców Palestyny. Byli oni energicznymi idealistami, mężami czynu. W długich utarczkach z Rzymem przed i po narodzeniu Chrystusa Galilejczycy są motorem akcji, oni są elementem, który zwycięża tylko śmierć. Podczas gdy prawdziwi żydzi w wielkich kolonjach w Aleksandrji i w Rzymie żyli w dobrych stosunkach z pogańskiem cesarstwem, jako wróżbici, kramarze, lichwiarze, aktorzy, doradcy prawni..., odważył się jeszcze za czasów Cezara w dalekiej Galilei mężny Erekja, podnieść sztandar buntu. Po nim nastąpił Judasz Galilejczyk z hasłem „Bóg jest Panem, śmierć nam obojętna, wolność wszystkiem". Następnie utworzyła się w Galilei partja t. zw. „nożowników"; ich najwybitniejszym wodzem był Menahem Galilejczyk, który zdołał zniszczyć garnizon rzymski w Jeruzalemie; z wdzięczności za to żydzi sami go stracili podobno dlatego, że ogłosił się mesjaszem; synowie jego również zostali jako niebezpieczni agitatorowie antypaństwowi przez żydowskiego prokuratora przybici do krzyża...

Każdy przyzna, że w tych sprawach występuje samoistny charakter narodowy. Często opowiadają o kobietach Galilei, że odznaczały się szczególną, tylko im właściwą pięknością; chrześcijanie pierwszych stuleci opowiadają pozatem o ich dobroci i wspaniałomyślności w stosunku do innowierców w przeciwieństwie do pyszałkowatego i pogardliwego zachowania się żydówek. Najbardziej jednak swoisty charakter narodowy Galilejczyków uwydatniał się w ich mowie.. Podobno wogóle nie mogli się nauczyć hebrajskiego, zwłaszcza głoski gardłowe stanowiły dla nich przeszkodę nie do przezwyciężenia. „Mowa twa cię zdradza" *) wołają na Piotra słudzy arcykapłana...

Fakt ten dowodzi odrębności fizycznej w budowie gardła". Pamiętajmy też, że żydzi nie rozumieli Chrystusa mówiącego na krzyżu. Czytelnik zechce przeczytać Mateusza 27, 46—47.

Nie są to wszystkie dowody.

Przytacza ich jednak mnóstwo zarówno Chamberlain jak też inni autorowie. Całe życie Chrystusa było jednym wielkim protestem przeciwko żydostwu. Chrystus nie był tylko cierpliwym męczennikiem, nie — przedewszystkiem był on bojownikiem, który prowadził nadludzką walkę z całym otaczającym go światem żydostwa. Walka ta uderza nas podczas lektury całego Nowego Testamentu. Przeczytajmy np. cały rozdział VIII. św. Jana, gdzie Jezus powiada do żydów w wierszu 44—45: „Wyście z ojca dyabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz; gdy mówi kłamstwo z swego samego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa. A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi".

Chrystus dlatego został przybity do krzyża, że nie spełnił marzeń żydów, a raczej głosił naukę, dla której brakowało żydom wszelkiego zrozumienia. Nie chciał on być mesjaszem żydowskim. Marcin Luter wyraża się o takim mesjaszu żydowskim w właściwy jemu drastyczny sposób: „W końcu to powiadam: gdyby mi Bóg nie chciał dać innego mesjasza niż tego, jakiego sobie żydzi życzą, to wolałbym raczej być świnią niż człowiekiem". (Pisma Lutra, Erlanga. tom 32.str. 254). Chrystus był i jest zaprzeczeniem, skrajnem przeciwieństwem ducha żydowskiego.

W artykule tym wszak głównie chodzi o wykazanie, że żydzi nie mogą się szczycić, iż oni to pierwsi poznali jedynego Boga, że im to świat zawdzięcza najwznioślejszą religję. Jeżeli zaś na początku starałem się zachwiać wiarę w żydowskie **pochodzenie Chrystusa**, to czyniłem to w tym celu, aby zgóry uniemożliwić stronie przeciwnej, wyzyskania przykładu Chrystusa jako najwybitniejszego genjusza religijnego wydanego przez żydów.

Operuję tu przeważnie cytatami dlatego, aby nie dać powodu do zarzutu gołosłownych twierdzeń; wolę odrazu powołać się na największe autorytety.

Oto co pisze Ludwik Feuerbach, jeden z największych filozofów i badaczy religji XIX stulecia w swej książce pt.: „Das Wesen des Christentums" na str. 192—193 wydanie Reclama z 1904 roku: „Utylizm, korzyść — oto najwyższa zasada żydostwa... Grecy obserwowali przyrodę teoretycznie; słyszeli oni niebiańską muzykę w harmonijnym biegu gwiazd... **Żydzi natomiast** otwierali dla natury tylko swe zmysły żołądkowe, tylko na podniebieniu znaleźli smak dla przyrody; tylko przy spożywaniu manny poznawali swego Boga. Helleni uprawiali nauki humanistyczne, sztuki wyzwolone, filozofję; izraelici studjowali teologję dla chleba. „Między dwoma wieczorami będziecie jeść mięso, a rano nasyceni będziecie chlebem i poznacie, że ja Pan Bóg wasz". (II. Mojż. 16, 12). „Tedy uczynił Jakób ślub, mówiąc: Jeśli Bóg będzie ze mną a strzedz mię będzie na tej drodze, którą ja idę, i da mi chleb ku jedzeniu i odzienie ku obłuczeniu, a wrócę się w pokoju do domu ojca mego: tedy będzie mi Pan za Boga" (I. Mojż. 28, 20—21). Spożywanie pokarmu jest najbardziej uroczystym aktem lub przynajmniej inicjacją żydowskiej religji. W jedzeniu izraelita święci i odmawia akt stworzenia; w jedzeniu człowiek ogłasza przyrodę jako coś samoistnie bezwartościowego. Kiedy siedemdziesięciu starszych wstąpiło z Mojżeszem na górę, wtedy „ujrzeli Boga, a ujrzawszy go jedli i pili". Widok istoty najwyższej pobudzał więc u nich tylko apetyt". (II. Mojż. 24. 10—11).

Dalej powiada Feuerbach Kr. str. 199:

„Jehowa jest przekonaniem Izraela o konieczności i świętości jego istnienia, konieczności, wobec której konieczność istnienia przyrody i innych narodów obraca się w nicość".

Tutaj zachodzi pytanie, czy tego rodzaju żydowskie poglądy i wyobrażenia o Bogu, o przyrodzie i o stworzeniu świata, wogóle mają cokolwiek wspólnego z pojęciem, które narody aryjskie nazywają religją. Jest to bowiem najordynarniejszy materjalizm. Chamberlain twierdzi, że wszystkie narody semickie, a w szczególności żydzi nie są zdolne do wydźwignięcia się w swych pojęciach ponad płytki i zupełnie naiwny materjalizm. Nauka Araba **Mahometa** jest czystym materjalizmem: zarówno zjawiska objawienia się mu Boga jak też jego raj z jedzeniem, piciem i pięknemi huryzami; czystym materjalizmem jest też kontakt, jaki Jakób zawiera z Jahwem (I. Mojż. XXVIII. 20—22), w którym dokładnie określa pięć warunków nakoniec zaś: jeżeli wszystko wypełnisz będziesz moim Bogiem. Cała historja stworzenia świata, którą w podobnem ujęciu mieli wszyscy syryjscy semici łącznie z babilońskimi, jest czystym materjalizmem. Jednak początkowo tak nie było; było to bowiem mistyczno - symboliczne uzmysłowienie narodu o żywej wyobraźni (przypuszczalnie Sumero - Akkadyjczyków), jednak jak stwierdza Renan mit staje się w rękach semitów historyczną kroniką. Z wszystkich głębokich idei, które w to opowiadanie włożyły myślące i marzące dusze; semici nic nie zauważyli, tak że nawet przeciwstawienie dobrego ducha złemu żydzi poznali dopiero w Zoroastrze podczas niewoli babilońskiej.

Do tej pory w wężu opowiadania biblijnego nie widzieli nic więcej jak zwykłego węża. Ale co mówię? Nie mieli wyobrażenia zasady zła? Pomimo I. Księgi Mojżesza rozdziału 1—2 **idea Boga**, stwórcy nieba i ziemi, była **żydom zupełnie obca, aż do czasu niewoli babilońskiej!**

Myśl ta pierwszy raz świta tak zwanemu Drugiemu Jezajaszowi. (Patrz rozdz. XL—LVI księgi Jezajasza) Prawdziwemu Jezajaszowi i Jeremiaszowi idea ta nie była znana... 1).

Idea jedynego Boga wszechświata dotarła do żydów — jak łatwo udowodnić — dopiero po niewoli babilońskiej. (Zauważymy, że idea ta znana była podówczas już dawno Indusom, Persom, Grekom i Egipcjanom. R. U.) Do żydów dotarła ona dość powoli i to pod obcym wpływem, a mianowicie perskim; jeżeli jednak mamy powiedzieć zupełną prawdę, to musimy **stwierdzić**, że **idea** ta do żydów **nigdy nie dotarła**, gdyż zarówno dziś jak przed trzema tysiącami lat Jahwe nie jest Bogiem wszechświata kosmicznego, lecz Bogiem żydów; gładzi on tylko wszystkich innych bogów, podobnie jak gładzi wszystkie inne narody, za wyjątkiem tych, które jako niewolnicy służyć będą żydom". (Chamberlain: Die Grundlagen des XIX. Jahrhunderts. str. 478).

I nic dziwnego; czytamy na str. 259: „Przyzwyczajeni jesteśmy uważać żydów jako naród religijny par excellence w rzeczywistości jednak są oni (w porównaniu z rasami indoeuropejskiemi) religijnie zupełnie niedorozwinięci. Pod tym względem zaszło u żydów to, co Darwin nazywa „avrest of development" — zanikanie zdolności, zamarcie w zaczątku". Jeden z największych autorytetów Robertson Smith powiada: „Semici mają dużo zabobonów lecz mało religji" („The Prophets of Israel" str. 33)

I oto ten naród handlarzy, spekulantów i pasożytów chce koniecznie światu wmówić, że on to dał najszczytniejsze dążenie, że on to rzucił najwnioślejsze hasła.

Wbrew tym żydowskim roszczeniom stwierdzamy, że wszelkie wartości i treść istotna religji chrześcijańskiej pochodzi nie od żydów lecz od narodów aryjskich.

Narody aryjskie nie przyjęły wiary w jedynego Boga od żydów, lecz przeciwnie żydzi przyswoili sobie surowy zarys i raczej formę tylko wierzeń i przekonań religijnych nurtujących dawno wśród narodów aryjskich, nigdy ich jednak nie zrozumieli i nagięli je dla swych doraźnych celów politycznych, — czego dobitnym przykładem są n. p. rozdział XL IX Jeremjasza lub też rozdział LX, gdzie prorok przepowiada Izraelowi: „I będą narody chodzić w światłości swojej", a dalej ze wzruszającą szczerością: „naród ten i królestwo, któreby ci nie służyło, zginie". Pozatem nakazuje się wszystkim innowiercom znosić wszelakie kosztowności i skarby do Jeruzalem, gdyż żydzi „na wieki odziedziczą ziemię". (wiersz 21).

I tego rodzaju pamflety polityczne śmią kościoły chrześcijańskie mieszać z prawdziwą religją Chrystusową!

Żydzi pierwotnie żyli w najsurowszem bałwochwalstwie i ciągle do niego powracali, jak to czytamy w wielu rozdziałach Starego Testamentu. Wiarę w jedynego Boga, którą jednak wypaczyli i pojęli przewrotnie, **żydzi przejęli** od narodów aryjskich, — te zaś względem żydów — **nie mają** najmniejszych powodów do wdzięczności. Starajmy się tylko odróżnić prawdziwą treść religji chrześcijańskiej od żydowskich domieszek, które z biegiem czasu bądź przypadkowo, bądź też celowo infiltrowane zostały do oficjalnych kanonów!

R. U. — Łódź.

—:O:—

*)Chamberlain powołuje się na rzymskiego pisarza Juwenal i Th. Mommsena — największego znawcę dziejów rzymskich.

1) Przyznaje to nawet żydowski znany Montefiore „Religion of the ancient Hebrews", str. 269.

REDAKTORA SAMODZIELNEGO
poszukuje tygodnik
zgłoszenia pod „Redaktor" do Administracji „Hasła Podwawelskiego",
Kraków, ul. Stolarska L. 6.

„Przewodnik Katolicki" na indeksie!

Katolicka Agencja prasowa donosi:

Kuratorjum krakowskie wydało następujące zarządzenie:

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego Nr. O. 1593/33. Kraków, dnia 13 lipca 1933. Sprawa: zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie szkół.

Ponieważ w „Przewodniku Katolickim ukazują się artykuły, tendencyjne przekręcające fakty z życia współczesnej Polski, a urabiające czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego Rządu Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem nr. 101 z dn. 6 lipca 1932 r. Nr. S. II. 6405/33 zabroniło rozpowszechniania pisma na terenie szkół.

Zechcą PP. Inspektorzy Szkolni powiadomić o tem podległe sobie szkoły. Za kuratora Okręgu Szkolnego Wł. Kabaciński, okręgowy wizytator szkół.

Otrzymują: Dyrekcje państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli szkół zawodowych i rolniczych, oraz PP. Inspektorzy Szkolni w Okręgu.

„Przewodnik Katolicki", wychodzący w Poznaniu w liczbie 250 tysięcy egzemplarzy i mający największą ze wszystkich tygodników poczytność w całej Polsce, został powyższym rozkazem ministerjalnym usunięty ze szkół. Pozostają natomiast, jako lektura dla młodzieży, „Wiadomości Literackie", „Państwo Pracy" i inne pisma wolnomyślicielskie.

„Przewodnikowi Katolickiemu", mającemu za sobą około czterdzieści lat chlubnej i owocnej pracy dla Ojczyzny w dobie największego prześladowania polskości za czasów pruskich, budzenia najlepszych uczuć patrjotycznych w dobie niepodległości, stawia się zarzuty obecnie „tendencyjnego przekręcania faktów z życia współczesnej Polski", „urabiania czytelnika w duchu nieprzychylnym i wrogim w stosunku do poczynań własnego rządu".

A fakty i dowody?

O tych milczy się w okólniku. Sprawa jednak jest zbyt poważna, aby na gołosłownych zarzutach można było poprzestać. Faktem jest tylko, że „Przewodnik Katolicki" poza swoją treścią ukazujący się również w pięknej szacie zewnętrznej i cieszący się powodzeniem, oddawna był solą w oku dla masońskich sfer nauczycielskich.

O tem mówią uchwały zjazdów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

—:O:—

Skandaliczne warunki higjeny w fabryce czekolady „Nadzieja“ w Krakowie.

Żydowskie fabryki czekolady słyną już z tego, że panuje w nich brud i niechlujstwo, to też nic dziwnego, iż w wyrobach tych fabryk nabywca znajduje różne niepożądane „naddatki“ w postaci piasku, robactwa, śmieci, rozmaitych odpadków i t. d. Jeśliby w dodatku nabywca takiej żydowskiej, „taniej“ czekolady wiedział w jakich warunkach by wa sporządzany ten produkt, straciłby na zawsze apetyt na ten przysmak.

Do rzędu takich „higjenicznych“ fabryk należy **fabryka czekolady „Nadzieja“ w Krakowie, ul. Mostowa 4, własność R. Weingartena i P. Feuersteina.**

Warunki w jakich wyrabia się czekoladę w tej fabryce są wprost skandaliczne i dziwić się tylko należy, iż ta brudna nora nie została przez władze sanitarne dotąd zamknięta, lecz dalej zaśmieca rynek swemi wyrobami.

W pracowni, gdzie odbywa się wyrób czekolady unoszą się nieraz w powietrzu **tumany kurzu i popiołu**, gdyż okna (na poziomie suteren) wychodzą na podwórze, gdzie nie ma osobnych pak na śmieci i popiół, lecz wszystko wyrzuca się pod szopę obok okien. W tejże pracowni, gdzie topi się w kotłach masę, gdy upadnie na brudną podłogę kawał masła lub innego tłuszczu, **zbiera się to rękami i wrzuca do kotła.** W sali, gdzie odbywa się mrożenie czekolady również panuje niechlujstwo. Okno wychodzi na to samo podwórze. Na podłodze betonowej kładzie się formy z masą i to jedną na drugiej, ponieważ zaś podłoga jest zawsze zaśmiecona, przeto w czasie nakładania form wszystek brud i piasek przylepiony do dna wpada do spodniej formy z masą czekoladową. Formy myje się raz na rok. Lodownie są pokryte zardzewiałą blachą. Bloki, w których przenosi się czekoladę są posuwane po ziemi i nie czyszczone.

Tak wyglądają warunki higjeny w tej fabryce.

Ciekawem jest, że gdy ma przyjść komisja sanit. żydzi (jak gdyby uprzedzeni) czynią na kilka dni przedtem generalne porządki, a robotnice podczas pobytu ko misji chowają się (prawdopodobnie w tym celu, aby właściciele mogli odpowiednio tłumaczyć się przed władzami znikomą ilością personelu, małemi obrotami, t. p. kruczkami żydowskich kupców). Ze względu na zaległości podatkowe **nie trzymają oni towaru na składzie**, lecz wyprodukowany towar natychmiast **wysyłają, aby nie uległ sekwestracji.** Właściciele zeznają, że fabryka jest czynna tylko jeden do dwóch dni w tygodniu. Tymczasem robotnicy są tam w niemiłosierny sposób wyzyskiwani i pracują nawet w godzinach nadobowiązkowych, za które nie śmią się upomnieć, aby im zapłacono, z obawy utraty pracy.

W te niemoralne stosunki — winny czemprędzej wglądnąć odpowiednie czynniki i położyć kres „gospodarce“ żydowskich „fabrykantów“. Dłużej tego tolerować nie można.

—0—

„Rajskie zabawy“ p. Kiwe Broczynera.

Co się działo na kolonji wakacyjnej dla dzieci członków Zw. Rez. w Kuźmicach Wiel. — „Sztab“ p. prezesa. — Na co szły subwencje? — Fałszywe raporty. — Skończyć z gangreną!

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy sensacyjne rewelacje dotyczące osoby pana prezesa Pow. Koła Związku Rezerwistów w Krakowie **Karola recte Kiwe Broczynera** i jego intym nego otoczenia.

W lecie 1931 r. Województwo i inne instytucje przeznaczyły subwencje dla kolonji wakacyjnej dla dzieci członków Pow. Koła Rezerwistów w Krakowie — znaczne kwoty, i tak Województwo **6 tysięcy zł.** — następnie Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie i Magistrat Król. miasta Krakowa również poważniejsze kwoty dla kolonji wakacyjnej w Kuźmicach Wielkich, która to kolonja miała trwać 8 tygodni.

Tymczasem kolonja trwała 4 tygodnie a na kolonji przebywała znacznie mniej sza ilość dzieci, niż Broczyner zapodał w wykazie do Województwa. Dzieci wróciły z kolonji **zawszone, brudne** i ubyło ich znacznie **na wadze.** Otrzymywały wikt bardzo lichy, jak groch, kaszę itp. Dzieci te były bite i znęcano się nad niemi w ten sposób, że kazano im klękać na gołych kolanach w upał, w południe, w lipcu, na rozpalonych od słońca kamieniach, lub też były kładzione nosem do kamienia, a innym znowu obciążano plecy ciężkimi koszykami.

Jak tymczasem rządził kolonją p. Broczyner ze swym sztabem i jakie były po wody takiego prowadzenia tej kolonji? Dlaczego p. Broczyner nie złożył żadnych rachunków komisji wakacyjnej kontrolującej? Dlaczego p. Broczyner, gdy z D. O. K. przyszła kontrola pospiesznie pojechał do p. Czulakowej, żony Karola Czulaka, gdzie na alarm podpisywano jakieś kwity, a to, Czulak, Czulakowa, i reszta rodziny, celem pokrycia braków kasowych.

Co się tymczasem działo w Kuźmicach na kolonji wakacyjnej? Urządzano tam libacje w towarzystwie adjutanta nieodłącznego Broczynera, Schönguta, który nota bene nigdy w wojsku nie służył, Bergera, Wojciechowskiego, Czulaka, kucharki, strzelczyni Stasi, następnie jakiejś Gieni itp.

Z wdzięków kucharki mógł każdy ze sztabu Broczynera korzystać i musiała być powolną, by nie stracić posady. — Szczególną sympatją darzył Broczyner właśnie kucharkę na tej kolonji na oczach małoletnich dzieci, ale to było mało Broczynerowi, bo na festynie wiejskie dziewczęta również musiały ochraniać swe piersi przed obłapianiem w specjalnie żydowski sposób i wprost jawnem szczypaniem w miejscu publicznem a na co chcąc nie chcąc musiały patrzeć dzieci.

A co się działo w krzakach, zagajnikach w Kuźmicach Wielkich o tem komentarze zbyteczne.

Kucharka, która wszystko na własne oczy widziała, nazwała to jednem słowem, że urządzano tam **rajskie wesela.** Sztab Broczynera i on sam prowadzili w stroju zupełnie adamowym kucharkę do kąpieli do rzeki, siejąc w ten sposób zgorszenie i demoralizację wobec dzieci znajdujących się na kolonji.

Różne osoby często przyjeżdżały na koszt związku autami do Kuźmicy Wielkiej, a koszta pokrywał Broczyner z Kasy Związku Rezerwistów i to osoby, któ re nie miały do tego żadnego prawa.

Córka Schönguta naprzykład przyjeżdżała na kolonję dwa do trzy razy na tydzień bez bagażu, a wyjeżdżała stale z kilkoma większymi pakunkami prowiantów, które były zakupione dla dzieci na kolonji, względnie podarowane przez różne firmy w Krakowie na ten cel.

A tymczasem p. Broczyner telefonował do Województwa zdając relację w sprawie kolonji, że dzieciom na kolonji było bardzo dobrze, że dzieci dostawały na śniadanie kakao, a pozatem najmniej dwa razy dziennie mięso jak pieczenie, cielęciny itd.

I ten raport został wzięty za dobrą monetę, bo tak powiedział p. Kiwe Broczyner, bo Broczyner, to ja, (niczem — król francuski Ludwik XIV), ktoby mu miał nie wierzyć.

Wyżej wiernie opisany raport telefoniczny do Województwa słyszał na własne uszy członek Związku Rezerwistów a fakta wyżej opisane, które miały miejsce na kolonji w Kuźmicach zostały stwierdzone osobiście na miejscu w Kuźmicach przez członków Związku Rezerwistów, którzy tam swe małoletnie dzieci wysłali, by nabrały zdrowia fizycznego. — Tymczasem wróciły w stanie gorszym jak wyjechały a pozatem mimo woli musiały spoglądać na gorszące sceny. — Gdy p. prezesowi zwrócono uwagę na te stosunki, to ten bohater do odnośnego interesowanego dał taką odpowiedź, że chwycił ręką za kieszeń po bro wning, co zresztą stale robi w drażliwych sytuacjach, — i prosił odnośnego interesowanego przez pośrednika, by cicho siedział, bo odnośny interesowany ma zapomogę z Województwa, którą mu wstrzyma.

Zapomoga wynosiła zł. 15.

Czyż można nadal spokojnie patrzeć i tolerować taką destrukcję i demoralizację?

Czyż w taki sposób ma się zużywać subwencje i dary złożone na cele szlachetne w jaknajlepszej wierze?

Czy tak wygląda „ideowość“ p. Broczynera?

Czyż on jest już nie do zastąpienia?

Przecież tylu poważnych oficerów rezerwowych i emerytów o odpowiedniej randze, wykształceniu i zasadach mogłoby ten Związek inaczej prowadzić i nadać mu właściwy kierunek.

Czas najwyższy skończyć z tą gangreną.

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

13. Niedziela — 10 po Ziel. Św.
14. Poniedziałek — Euzabjusza
15. Wtorek — Wnieb. N. M. P.
16. Środa — Rocha
17. Czwartek — Liberata
18. Piątek — Heleny
19. Sobota — Ludwiki

PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE. — Obrączki ślubne, Zegarki szwajcarskie, zegary z dzwonowym głosem, wyroby ze srebra i platery, nagrody sportowe, sprzedaje po znacznie zniżonych cenach JÓZEF CYANKIEWICZ, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1. telefon 15651. Kupuje złoto, srebro, brylanty, **Wykupuje kartki zastawnicze i płaci najwyższą wartość.**

—:O:—

Od wydawnictwa.

PP. REDAKTORÓW, którzy już się zgłosili i którzy mają się zgłosić — na nasze ogłoszenie, prosimy o przesłanie **artykułów próbnych** (względnie: pokazowych), nadających się do naszego tygodnika.

Zastrzegamy sobie prawo umieszczenia przesłanych artykułów w „Haśle Podwawelskiem“ celem umożliwienia wypowiedzenia się naszych Czytelników o pracach kandydatów.

Artykuły **umieszczać będziemy bez podpisu** właściwego nazwiska autorów, podając pseudonimy lub kryptonimy, obrane przez nich samych.

Rękopisów nie zwracamy i nie przyjmujemy za nie żadnych zobowiązań.

P. T. interesowani zrozumieją, że — dla dobra pisma, dla wzbogacenia jego treści — obieramy tę drogę, pragnąc, by ci, dla których istnieje tygodnik, t. zn. Szanowni Czytelnicy i Abonenci, mogli wypowiedzieć się: które pióro najbardziej się im podoba — i które wywody najbardziej trafiają im do przekonania.

Oczekując wspomnianych wyżej artykułów, kreślimy się z poważaniem

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego“.

—:O:—

Do Szanownych Abonentów i Czytelników

Chcąc dać naszym Prenumeratorom i Czytelnikom jak najlepszy materjał, prosimy o łaskawą ocenę artykułów pod względem stylu i treści.

Za każdą uwagę — choćby cierpką i gorzką — będziemy wdzięczni w imię dobrze zrozumianego powodzenia i spełnienia zadania naszego tygodnika.

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego“.

—:O:—

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO
-- założona w roku 1841. --
poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

„Rozrzewniające...“

„Nasz Dziennik“ z 2. bm. doniósł, że p. prezydent miasta Warszawy, inż. Słomiński, ofiarował p. Dyzengofowi, burmistrzowi Tel - Awiwu (w Palestynie) francuską monografję hr. Renaulda w prezencie.

Naprawdę „rozrzewniające“...

Nalewki = Tel - Awiwowi!

—:O:—

Pokątna sprzedaż pieczywa w żydowskim mieszkaniu.

Jak nam donoszą, w prywatnem mieszkaniu żydówki **Salomei Nynkowej — przy ul. Kurniki 16 II p.** odbywa się w niedzielę i dnie powszednie — pokątna sprzedaż pieczywa.

Rzecz jasna, że żydówka nie zwraca najmniejszej uwagi na przepisy sanitarne i utrzymuje pieczywo w ohydnych, brudnych betach żydowskich. Nie posiadając patentu, cieszy się mimo to dość pokaźną liczbą niewybrednych klientów, rekrutujących się głównie z ubogiej ludności okolicznej.

Nie trzeba się teraz dziwić, że uczciwe piekarnie chrześcijańskie coraz bardziej robią bokami, skoro mają takich cichych, pokątnych konkurentów.

Na tę sprawę czynniki kompetentne powinny zwrócić baczną uwagę i przystąpić do bezwzględnego tępienia żydowskich pająków, którzy nietylko rujnują solidne przedsiębiorstwa chrześcijańskie, nietylko łamią ustawę o spoczynku niedzielnym, ale narażają zdrowie konsumentów żydowskiego pieczywa.

—:O:—

Odpowiedzi redakcji.

WP. D. Józef — Tomaszów. — Dziękujemy za nadesłaną korespondencję, którą zamieszczamy. Wiersz niewątpliwie ulegliby konfiskacie.

WP. Jan P-a — Nowy Targ — Urgowanego przez Pana artykułu wcale nie otrzymaliśmy.

—:O:—

Na fundusz prasowy złożyli.

Przew. Ks. Koszycka Aleksander, Krzyż	1.— zł.
WP. Dyr. Midowicz cegielnia Krzyż	1.— zł.
WP. Dr. Gałązka, Pacanów	3.— zł.
WP. Jasiński, Stopnica	—.50 zł.
WP. Koszycka Al.,	2.— zł.
WP. Stefan Nowak, Tarnów	1.— zł.
WP. Cisek Ludwik, Tarnów	1.— zł.
WP. Z. Knopińska, Zadarów	1.— zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać“.

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Wspaniały film lotniczy **Podniebni Rycerze.**

Kino Sztuka: Niebywała komedja — **Kohn i Kelly.**

Kino Wanda: John Boles w filmie **Mężczyźni wolą Mężatki.**

Kino Uciecha: Boris Karlof w filmie **Dziwny Dom.**

Kino Świt: Wielki podwójny program I. Skarb na Pustyni — II. Miasto Cudów.

Kino Słońce: Jadwiga Smosarska w filmie **Trędowata.**

Dom Żołnierza Polskiego: Faij Camp- Za cenę **Wolności.**

HEMOROIDY!!! Skuteczny środek za czekiem P. K. O. z dopiskiem: środek. nadesłaniem 3 zł. na konto 402.690

Adres oddziału na G, Śląsk Zagłębie; KROLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 51

O jednolity front śląskiego robotnika.

RODACY!

Codziennie niemal dochodzą do nas wiadomości o prześladowaniu i terrorze na jaki narażona jest polska ludność ro botnicza na Śląsku Opolskim. Prześladowania te dotknęły nietylko prasę polską po tamtej stronie, ale i wszystkie polskie organizacje kulturalne i zawodowe. W szeregu organizacji polskich dotkniętych terrorem niemieckim znalazły się również organizacje polskie robotnicze, których działaczom uniemożliwia się spełnianie zadania obrony interesów zawodowych polskich robotników Jaskrawem objawem tego stanu rzeczy, był fakt, który zaszedł w dniu 21 kwietnia br. na kopalni „Concordia" pod Zabrzem. Na kopalni tej członek Centralnego Związku Zawodowego Polskiego Józef Widera, który kilkakrotnie piastował mandat Przewodniczącego Rady Zakładowej, ostatnio w listopadzie był również wybrany z listy polskiej na członka Rady, został jednak w dniu 21 kwietnia br. bezprawnie brew przepisom Konwencji Genewskiej pozbawiony mandatu przez niemieckiego Komisarza Rządowego.

RODACY!

Tak wygląda sytuacja polskiego robotnika na Śląsku Opolskim. A jak jest u nas? U nas niemieckie Związki Zawodowe, nietylko mają całkowitą swobodę i wolność, ale co więcej cieszą się większym wpływem i poparciem niemieckiego kapitału niż wszystkie polskie organizacje zawodowe. U nas niemieccy radcowie zakładowi przy pomocy i poparciu niemieckiej administracji przemysłu wyrzucają na bruk polskich robotników.

U nas niemieckie Związki Zawodowe mają pełne kasy, napchane subwencjami z Berlina i subwencjami niemieckich przemysłowców.

RODACY!

Nie możemy pozwolić by nadal u nas na polskim Śląsku panoszyły się niemieckie Związki Zawodowe i by niemieccy radcowie załogowi rządzili polskim robotnikiem.

Ustać musi jakiekolwiek dalsze współ działanie Polskich Związków Zawodowych ze Związkami Niemieckiemi, które stoją na usługach niemieckiego kapitału. Polskie Związki Zawodowe zasiadające razem ze związkami niemieckiemi w Zespole pracy winny natychmiast usunąć Związki Niemieckie z tego Zespołu.

Dla wzmocnienia siły polskich mas pracujących i obrony przed redukcjami i wyrzuceniem na bruk polskich robotników przez kapitał niemiecki, należy stworzyć wspólny i jednolity front wszystkich polskich Związków Zawodowych i powołać do życia Polski Zespół Pracy.

Przy wyborach do Rad Zakładowych Robotniczych i Urzędniczych musimy stworzyć wszędzie jednolite listy polskich robotników i urzędników, by nie dopuścić do rad Zakładowych ani jednego przedstawiciela Związków Niemieckich.

RODACY!

Protestujemy przeciw gnębieniu polskich robotników i polskich Związków Zawodowych na Śląsku Opolskim. Protestujemy przeciw ciągłym zamachom przemysłu niemieckiego na Śląsku na prawa polskich robotników. Protestujemy przeciw redukcjom i wyrzucaniu na bruk polskich robotników.

Wzywamy wszystkich członków i sympatyków N. S. P. R. do masowego udziału w zgromadzeniach Grup Miejscowych, aby dać wyraz dążenia polskiej klasy robotniczej stworzenia stałego i jednolitego frontu wszystkich polskich Związków Zawodowych na Śląsku, która będzie obroną interesów polskiego robotnika.

Nowootwarcie!

Zawiadamiamy naszych czytelników i sympatyków, iż z końcem lipca została otwarta w Król.-Hucie przy ul. Wolności 41 (plac Wagnera) **Kawiarnia i cukiernia** pod osobistem kierownictwem znakomitego fachowca-cukiernika, właściciela tejże p. **Jana Muschali**, rodowitego Górnoślązaka, który przebywał kilkanaście lat w Wielkopolsce. Lokal jest miły i sympatyczny, nowocześnie urządzony, w którym można mile przy pogawędce czas spędzić, a przy tem napić się dobrej kawy z wyśmienitem pieczywem własnego wyrobu właściciela. Dostarcza się ciasta i torty codziennie świeże w najlepszym gatunku także po za dom. Ceny są jaknajniższe. Życzymy nowemu przedsiębiorstwu, ażeby rozwijało się pomyślnie i polecamy je wszystkim, jako godne poparcia.

Red. Król.-Huta.

Cudze chwalicie
Swego nie znacie!
Bo Deblessefona —
Jeszcze nie macie.

„DEBLESSEFON"

„DEBLESSEFON" odbiornik sieciowy jest przebojem sezonu radjowego 1933 roku;
„DEBLESSEFON" jest szczytem udoskonaleń radjotechnicznych;
„DEBLESSEFON" przewyższa wszystkie dotychczasowe aparaty;
„DEBLESSEFON" jest bezkonkurencyjny i wyruguje odbiorniki zagraniczne;
„DEBLESSEFON" oszczędza rocznie 200 zł. i spłaca się sam w 2—3 latach;
„DEBLESSEFON" to wspaniałe dzieło polskiego konstruktora i robotnika;
„DEBLESSEFON" jest najwytworniejszym i estetyczniejszym radjosprzętem salonowym;
„DEBLESSEFON" uruchomia się jednem naciśnięciem guzika;
„DEBLESSEFON" jest naszem „Radjo-Baby", którem interesują się wszyscy;
„DEBLESSEFON" jest „Radjo-Królem" odbiorników;
„DEBLESSEFON" kompletny odbiornik z lampami kosztuje od 145 zł.;
„DEBLESSEFON" kompletny odbiornik kryształowy wraz ze słuchawkami i materjałem antenowym zł. 25.—.

Śląska Wytwórnia Precyzyjnych Odbiorników Radjowych
„DEBLESSEFON"
Radjo - Deb'essem
KATOWICE
ul. Marsz. Piłsudskiego 27. Telefon 22-68.

Warsztaty ortopedyczno - mechaniczne
„PROTEZA"
wł. Sz. Pałupski
Król.-Huta, ul. Gimnazjalna 19. Tel. 377
Wyrób i reperacja sztucznych rąk, nóg, gorsetów ortopedycznych, wkładek do nóg płaskich i t. p. Pierwszorzędne fachowe wykonanie. Odlewy gipsowe, miary i próby na życzenie w domu. Wykonywanie wszelkich prac z zakresu ortopedji dla szpitali oraz zainteresowanych instytucji.

T. I. C.
Na rozpoczęcie roku szkolnego
zeszyty, trzonki, ołówki, piórniki i t. d.
po cenach bezkonkurencyjnych tylko w firmie
T. I. C. Królewska-Huta, ul. Wolności
Katowice ul. 3-go Maja

Poczekalnia „Pod Beczką" Poczekalnia
Wł. Aug. Mutz i Ska Kom.
Tel: 1264. Królewska-Huta Rynek 5. Tel: 1264.
Lokal - Restauracyjny
Bufet. Probiernia.
Piwa i Wina
Wino Mozelskie bombka od 60 gr.

SKŁAD KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ
P. KAMIŃSKI
Królewska Huta, ul. Wolności, (róg Sienkiewicza)
Tel, 1069. Tel. 1069.
STAŁY WYBOR NAJNOWSZYCH MODELI NA SKŁADZIE

Wody kwiatowe i kolońskie, — perfumy krajowe i zagraniczne. — Artykuły kosmetyczne! Mydła toaletowe w wielkim wyborze oraz wszelkie artykuły drogeryjne
poleca **„Drogerja Florjańska"**
Katowice Kościuszki 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
wł. Fr. Mroncz
Katowice, ul. Marjacka 10 — Telefon 281.
Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuje wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach. — Transporty zwłok załatwia się w kraju i zagranicą.

UWAGA! Nowo otwarta UWAGA!
KAWIARNIA i CUKIERNIA
wł. JAN MUSCHALA
Królewska - Huta, ul. Wolności 41. Telefon 688.
Pierwszorzędna familijna kawiarnia.
Własne wyroby cukiernicze. Dostawa po za dom. Rzetelna obsługa!

Restauracja ERNEST RODEWALD
wł. Jan Hoffmann
KROL.-HUTA UL. 3-go MAJA L. 10.
poleca
Bufet obficie zaopatrzony w wódki, likiery, wina, koniaki krajowe i zagraniczne. — Piwo Tyskie.
Ceny dostosowone do obecnego kryzysu. Lokal otwarty do 12-tej w nocy.
Wyśmienicie pielęgnowane Piwo! Rzetelna obsługa!

Lament i strach żydów w Częstochowie.

W odpowiedzi gazetce „Polacy i żydzi" - Azjatyckie przesądy.

Ku powszechnemu zdumieniu częstochowian polakożercza szmatka żydowska p. n. **„Polacy i żydzi"** po 20 dniach — (tak!) nieukazywania się, co przy tragicznie znikomej ilości rozsprzedanych egzemplarzy mogło być śmiało poczytywane za plajtę, ukazała się jeszcze raz i jeszcze raz groźnie kłapnęła spróchniałemi zębiskami w stronę „Hasła".

I oto we wstępnym artykule odpowiadającym na nasz artykuł p. t. „Fałszywy wstyd" a zatytułowanym „Czy Polak kulturalny jest antysemitą?", anonimowy **autor dowodzi, że** kulturalny Polak — **nie może** być antysemitą. gdyż „Prezydent Mościcki, Mistrz Paderewski, Kpt. Skarżyński" nie są antysemitami!!

Pomijając wątpliwość twierdzenia żydowskiego pismaka, zwrócić trzeba uwagę na samą bezczelność w zestawieniu tych trzech **nazwisk!**

Trzebaby tego bezczelnego żydłaka z pod znaku Siemiatyckiego pouczyć, jaką wielką świętością dla każdego Polaka bez różnicy przekonań politycznych jest świetlana dziejowa postać wieszcza Ignacego Paderewskiego, aby można było zestawiać go z lotnikiem, którego nazwisko stało się znane parę miesięcy temu jedynie dzięki wyczynowi sportowemu jakich przed nim i po nim dokonały i dokonają dziesiątki innych, przemijających sław lotniczych.

Ale przecież, skąd taki „kulturalny" żyd może mieć jakieś elementarne choćby poczucie taktu? — To do jego kultury nie należy! Nie rozumie on również i nie widzi takiej prostej rzeczy, jak antysemityzm „kulturalnych" Niemiec.

Przepraszam! Pomyłka. Zapomniałem że Niemcy, odkąd są antysemickie, przestały być w pojęciu żydów kulturalne, a stały się dzikie i barbarzyńskie! A więc: Jeśli ty Polaku nie będziesz antysemitą, to żydki całego świata głosić będą o polskiej kulturze, jak do niedawna głosiły o niemieckiej kulturze, jeśli zaś będziesz antysemitą, to ogłoszą cię za polskiego hitlerowca, odmówią ci patentu na „kulturę", a po świecie rozszaleje się „propaganda grozy", o tem co się dzieje w dzikiej Polsce.

A dalej: „Od pewnego czasu wychodzi w Sosnowcu pismo (dziennik przyp. mój) p. t. „Jedna Karta". I strach obłędny: naśladują hitleryzm, nawet znak ich „Błyskawica" podobny jest (tak!) do swastyki. Ha! ha! ha!

A jaka ich rasa jest zdolna! Ce, ce, ce! Same, psiakrew genjusze! Papież-żyd, Hitler-żyd **no a teraz** wynaleźli jeszcze, że prawa ręka **Mussoliniego** skrzydłaty gen. i min. Balbo też żyd!

Zaiste, że bezczelność i zakłamanie żydów nie zna miary. Ciekawe jest kiedy do kompletu napiszą, że Józef Piłsudski też żyd?

No, ale przyznać trzeba, że się żydki boją „Hasła" na potęgę. Wystarczy przeczytać ku temu artykuł **„Pogromowa heca „Hasła" na terenie Częstochowy".** Sam tytuł daje już przedsmak trzęsionki łydkowej i **biało-żółtej flagi!** a treść? Zwykła jak w tych wypadkach: wszystko jest nieprawdą co myśmy napisali na bidne żydki i już! Ale teraz już płaczą, nie tylko łżą. Trochę tych łez: „gdyby ci zawodowi podżegacze mieli nieco kultu dla własnej **wiary, nie szydziliby** z obrzezania..." Właśnie dlatego, że mamy kult dla **WIARY,** szydzimy z ciemnych azjatyckich zabobonów i przesądów! Wasze obrzezanie to tylko dowód głupoty, ciemnoty i zarozumiałości istot których zachciało się poprawiać to, co sama Matka Natura **stworzyła!**

Poobcinajcie sobie i **dokonajcie** już lepiej obrzezania na **waszych** szpetnych garbatych nochalach, a będziemy wiedzieli przynajmniej, iż macie jakiś zmysł estetyki i poczucie własnej brzydoty!

A dalej delikatne i wstydliwe wycofywanie się z całej nagonki **na dr. Wrześniowskiego** i dr. Karczewskiego, adwokackie łapanie nas na rzekomych sprzecznościach co do **dr. Goldmana** i Frankego. no i wreszcie polemika ze skonfiskowaną częścią naszego **artykułu** przedrukowaną dosłownie z 1-go nru „Polacy i żydzi" a podającą że obecny papież jest nieprawem dzieckiem holenderskiej żydówki! I wyłgiwanie się: oni tego nie pisali, oni to tylko przedrukowali bez komentarzy via „Kurjer Poranny" z hitlerowskiego „Angriff'u", tak im się to strasznie podobało...

Ale oni wiarę chrześcijańską i papieża kochają i to bardzo a p. Haliand to jest bardzo, a bardzo paskudny „purec" i pisze takie „brednie", że aż im się źle robi jak czytają.

Ale chrześcijan kochać i miłować to pewnie uczy ich talmud mówiący wyraźnie, że goja oszukać, okraść, zabić — to nie grzech!

Roman Haliand.

—:o:—

Żydzi szakale i upiory Piotrkowa.

Piotrków Tryb. — Żydowskie pisma brukowe okręgu piotrkowskiego jak „Głos Trybunalski", a za nim różne Expressy i Kurjerki, czyli popularnie t. zw. „czerwoniaki", roztrąbiły na całą Polskę, że w lasach Moszczenickich pod Piotrkowem, **przebywa oficer armji carskiej** nazwiskiem Iwan Szubin. Brukowce te nie zawahały się w tę nonsensowną wersję wplątać czynniki bezpieczeństwa, dowodząc, iż policja czyni obławy i rzekomego Iwana Szubina znaleźć nie może.

Ten tupet i bezczelność żydowska wymaga surowego napiętnowania. Sianie bowiem popłochu i rozsiewanie fałszywych wersji mogących w wysokim stopniu wywołać **zakłócenie spokoju publicznego musi w obecnych warunkach wywołać silną reakcję i to zarówno** ze **strony władz jak i zdrowo myślącego społeczeństwa.**

Jak się dowiadujemy, tę świadomie fałszywą i prowokacyjną plotkę o carskim oficerze Szubinie, puścił w świat niejaki Aron Pański, wydawca żydowskiego „Głosu Trybunalskiego", wychodzącego w Piotrkowie. Po nim przedrukował tę wiadomość korespondent półżydowskiego I. K. C. i inne żydowskie piśmidła.

O tem jak szkodliwie antypolską działalność „publicystyczną" prowadzi ów żydowski wydawca, wie dokładnie w Piotrkowie Starostwo i Komenda Policji. Dziwne jednak jest, to, że piśmidło żyda - geszefciarza i notorycznego szachraja, cieszy sie poparciem pewnych sfer, a ani razu — choć na to niewątpliwie zasługuje — skonfiskowane nie zostało.

Słyszymy, że w związku z rozsiewaniem antypaństwowej wersji o Szubinie żydziaki mają być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Główna bowiem Komenda Policji Państwowej w Warszawie i nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zainteresowało się tą sprawą, jako że ludność okoliczna, bojąc się rzekomego **Szubina, oficera carskiego, domaga się ochrony prawnej i moralnej od polskich władz administracyjnych, dla których fakt istniejącej choćby w żydowskiej wyobraźni armji carskiej w centrum granic państwa chyba obojętnym być nie może.**

Żyd Aron Pański i jego współwyznawcy, którzy bujdy o oficerach carskich puszczają w świat, widocznie stęsknili się za knutem kozackim. W wolnej bowiem Polsce zbyt dobrze żydkom się powodzi. Zbyt wielka tolerancja, a nawet uprzywilejowanie, jakim się żydzi cieszą w granicach naszego kraju, widocznie uderzyło im do głowy. Zachciało im się cara batiuszki, a jeśli nie to przynajmniej carskiego munduru, który dla żadnego żyda był niedostępny.

Jak dalece sięga perfidja żydowska dowodzi fakt, iż w plotkę o upiorze w lasach moszczenickich wplątano nawet kolejarzy piotrkowskich, którzy za **szkalowanie honoru pracowników PKP. powinni odpowiedzieć bojkotem pisemek żydowskich, jak „Express ilustrowany" i „Głos Trybunalski".** Bojkot ten jest nietylko pożądany, ale ze stanowiska polskiego konieczny. Polska brać kolejowa i polski policjant goniona wskutek podszczuwań żydowskich po lasach moszczenickich i szukająca Iwana Szubina, chyba nie zapomną tego tym żydom, którzy ich na bezowocne wysiłki narażają.

M. R.

Na pomoc Polonji w Gdańsku.

RODACY!

Pozdrowienie śle Wam ludność polska w Gdańsku, wierna swemu posłannictwu dziejowemu, spadkobierczyni — praw odwiecznych, zakreślonych nietylko traktatami, ale pracą stuleci polskich pokoleń gdańskich!

W huraganie walki o skarby nasze kulturalne, narodowe i religijne trwamy na p[illegible]unku.

Walka ta o duszę dziecka polskiego, duszę młodzieży polskiej, duszę ludu da polskiego prowadzona jest przez żywioł wrogi środkami bez wyboru.

Lecz nie cofamy się!

Zgodni, solidarni, zwarci w szeregach Gminy Polskiej, ramowej organizacji wszystkich Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku odpieramy ataki sił przeważających.

Dopomóżcie nam Rodacy!

Niechaj wzruszą się serca Wasze na wieść, że tam u ujścia Wisły, rzek polskich Królowej — bracia i siostry Wasze w ciężkiem codziennem zmaganiu bronią idei polskiej w Gdańsku.

Znojny to trud.

Budujemy Domy Ludowe, kaplice, kościółki, roztaczamy opiekę nad szkołą, zakładamy Towarzystwa Ludowe, Rolnicze, opiekujemy się niemi, prowadzimy walkę o realizację praw zagwarantowanych nam Traktatem Wersalskim, przeprowadzamy wybory do Sejmu gdańskiego, do rad miejskich i gminnych, rozszerzamy pracę oświatowo-kulturalną, urządzamy uroczystości narodowe, otaczamy biedną ludność opieką społeczną. Oto szereg najważniejszych prac Gminy Polskiej, decydujących o losie i przyszłości ludu polskiego w Gdańsku. A ten lud wielce ofiarny w miarę swych możliwości, to ubogie rzesze robotnicze i rolnicze.

Dziś więcej niż kiedykolwiek niechaj nam staną do pomocy

wszyscy Rodacy — Obywatele!

Niechaj w całym Narodzie Polskim otworzą się dłonie ofiarne. „Na pomoc Polonji w Gdańsku!"

Prosimy Was o to gorąco!

GMINA POLSKA w Wolnem Mieście Gdańsku (Tow. zap. sąd.)

Wszelkie dary prosimy przekazać: na konto Gminy Polskiej P. K. O. Nr. 210040 (Blankiety załączamy). lub na konto Gminy Polskiej w Banku Związku Spółek Zarobkowych, — Oddział Gdańsk, lub na konto Gminy Polskiej w Banku Ludowym w Gdańsku.

Z Frysztaka.

Upadają placówki polskie.

Przykro nam donieść o smutnym fakcie zwinięcia **filji Składnicy strzyżowskiej** we Frysztaku z dniem 31 lipca b. r., otwartej przed dwudziestu laty w domu żyda Steppla w rynku.

Mieliśmy we Frysztaku zaledwie trzy sklepy katolickie: dwie składnice i sklep p. Aksmana. Sklepów żydowskich za to niezliczona ilość. I jawnych i potajemnych. Właściciele potajemnych sklepików nie płacą naturalnie podatków, — przez co okradają Skarb Państwa na wielkie sumy. I tak dzieje się zresztą w całej Polsce.

Niedawno otwarli żydzi nowy sklep korzenny we **Frysztaku, obecnie** w lokalu zwiniętej składnicy otworzą chyba drugi. Niema wątpliwości.

A tymczasem nasze sklepy katolickie upadają. Dlaczego? Kto temu winien?

My sami jesteśmy **winni, bo** popieramy żydów, zakupy czynimy w sklepach żydowskich, a zwinięta składnica — zachwiana finansowo **przez byłego dyrektora** Makaresa — nie mogła wytrzymać kryzysu i konkurencji żydowskiej.

Wstyd przyznać się, że niektórzy rzemieślnicy katolicy, sprzedający swoje wyroby wyłącznie katolikom, więc utrzymujący się z katolików, zanoszą ich pieniądze do sklepów żydowskich.

A do kogo pójdą klijenci byłej Składnicy Strzyżowskiej?

Marzeniem żydów jest utrącić pozostałą Składnicę Krośn., z czem się zresztą nie kryją. W chwili pakowania na wozy urządzenia zwiniętej składnicy, odzywa się pewien żyd Frysztacki (rzeźnik) do znajomej żydówki: „No — niedługo już i druga składnica pójdzie!"

A jak mu przy tem oczy błyszczą radośnie. Żydówka — widać nie taka fanatyczka — odpowiedziała na to: „Jeszcze parę dni upłynie, nim to nastąpi".

I nie miała racji, bo to nigdy nie nastąpi! Składnica Krośnieńska bardzo dobrze prosperuje. Jej dzienny utarg wynosi przynajmniej połowę utargu wszystkich korzennych sklepów żydowskich w całym Frysztaku! — a jej Dyrektor jest zanadto energiczny, aby dopuścić do tego. Owszem, jeszcze może rozszerzyć składnicę, dodając dział bławatny, co byłoby niezmiernie pożądane i o co wszyscy mieszkańcy Frysztaka i okolicy prosimy!!

Frysztaczanin.

—:O:—

Z Wieliczki.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Bronisław Piątek majster stolarski w Wieliczce przy ul. Sienkiewicza obok poczty zatrudnia **w swym** zakładzie żyda Grubnera w charakterze czeladnika stolarskiego.

Czy to nie wstyd, by czeladnicy stolarscy chrześcijanie szlifowali bruki wielickie z braku pracy, a żyd pracował u chrześcijanina?

Obywatele pamiętajcie o tym zakładzie. Kto z was przyjdzie do wspomnianej firmy, widząc tam semicką twarz, niech ucieka czemprędzej, gdyż tam czuć cebulę i czosnek.

Napewno nikt z katolików nie odda tej firmie szabesgoja żadnej pracy do wykonania widząc tam żyda z pogarbionym nosem. — A zatem wszyscy jak jeden, bojkotujmy tę firmę, dotąd, dopóki nie przestanie tam śmierdzieć cebula i czosnek.

Obywatel.

——0——

Ze Lwowa.

W dniu 27 lipca b. r. policja aresztowała dwuch oszustów. — Od dłuższego czasu grasowali oni we Lwowie i okolicy.

Przytrzymano ich w jednym ze sklepów przy ul. Legjonów, gdzie zbierali ofiary na budowę kościoła.

Jeden zdołał zbiec. — Drugi po wylegitymowaniu okazał się... żydem. — Ze względu na dobro śledztwa, nazwiska trzymane są w tajemnicy.

—:o:—

We wtorek 25 lipca b. r. sprowadzono do sędziego r. Witoszyńskiego, N. Fellera i Z. Kräutera, których oskarżony Katz obwinił na procesie jako sprawców zabójstwa śp. Grotkowskiego.

Po przesłuchaniu, Fellera wypuszczono na wolność.

Kräuter osadzony został w areszcie śledczym.

Proces o zabójstwo śp. Grotkowskiego rozpocznie się 8 sierpnia b. r.

——0——

Z Swiętochłowic.

Polski sztandar w cechu rzeźniczym w Świętochłowicach.

W niedzielę, dnia 23 lipca br. odbyła się **uroczystość wprowadzenia polskiego sztandaru w Wolnym Cechu Rzeźników i Wędliniarzy na Świętochłowice i** okolicę, którą poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona w kościele parafjalnym

św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach.

Po południu o godz. 16 odbyło się uroczyste posiedzenie w sali p. Brachmańskiego w Piaśnikach, któremu przewodniczył st. cechm. Emil Wojtek z Chropaczowa.

Po zagajeniu i przywitaniu gości m. in. delegata Starostwa, sekr. U. O. Drazika, prezesa Zw. Cechów Rzeźn. p. Kulawika, st. cechm. Cechu Król. Huckiego kol. Wiechę Karola, oraz sekr. Izby Rzem. p. Szwencnera i innych przystąpiono do dalszego porządku obrad. P. st. cechm. udzielił głosu prezesowi Zw. Cechów Rzeźn. p. Kulawikowi, który w swem przemówieniu zachęcał do większej współpracy członków.

Następnie przemówił kol. st. cechm. Wiecha Karol, który przynosząc pozdrowienie kolegów sąsiedniego Cechu i życząc wzajemnej współpracy, wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, co obecni powtórzyli z wielkim entuzjazmem.

Po posiedzeniu odbył się koncert, który ze względu na niepogodę odbył się w sali. Brała w nim udział orkiestra 75 p. p. z Król. Huty.

Koncert urozmaiciły deklamacje dzieci kol. Wiechy.

Wieczorem odbyła się zabawa dla członków i zaproszonych gości, która trwała do późnej nocy.

—:O:—

Z Przemyśla

Wykupywanie art. żywnościowych przed rogatkami miasta.

Od czasu wojny światowej tj. od chwili wydania zakazu zakupywania artykułów żywn. przed rogatkami miasta od dowożących rolników, zakaz ten jest stale przekraczany. I dziś widzimy, że skoro świt całe falangi żydostwa wychodzą na wszystkie drogi wiodące do miasta, wykupują wszelkie produkta rolne od producentów — rolników, by później sprzedawać konsumentom według swoich wygórowanych cen. Wynik jest ten, że dość często nie można na tut. rynku kupić kawałka dobrego masła lub sera, bo żydzi nie dopuszczą lepszego towaru do miasta. Policja Państw. i Władze miejskie winne we własnym interesie ukrócić samowolę żydowską, wysyłać częste patrole na peryferje miasta, winnych doraźnie surowo karać. Wtedy dopiero nastanie u nas ład i porządek, — gdy żydostwo nie będzie miastem rządziło.

Szmeikesburgczanin.

—:O:—

Z Przeworska.

Tak być nie powinno.

Niektóre polskie instytucje oraz wysoko w hierarchji społecznej postawieni obywatele, nie liczą się zupełnie z opinją publiczną i postępują tak, jak pierwszy lepszy ciemny szabesgoj, który zaprzedałby się ze wszystkiem żydowi, bo ciasny widnokrąg jego patrzenia nie pozwala mu spojrzeć jasno w przyszłość swego narodu i swego własnego bytu.

Od poważnych placówek, na których czele stoją znani i cieszący się zaufaniem ludzie, a imię których winno dawać rękojmię uczciwości i prawości obywatela — Polaka — społeczeństwo ma prawo wymagać, aby nie zapominały o obowiązkach wobec narodu i państwa, jakie na nich ciążą.

A jednak pozwolimy sobie tutaj przytoczyć następujące dwa przykre fakta:

1) Syndykiem **Cukrowni przeworskiej** i zastępcą prawnym **ordynacji przeworskiej** (obecny ordynat — książe Andrzej Lubomirski) jest adwokat **dr. Stefan Świtalski** prowadzący kancelarję do spółki z żydem **drem Mojżeszem Landauem**. W praktyce dr. Landau gra pierwsze skrzypce, prowadzi interesy prawne cukrowni, szanowany jest w zarządzie ordynacji, jeździ pojazdami książęcemi. Utarło się popularne określenie firmy adwokackiej: **„Dr. Stefan Landau i dr. Mojżesz Świtalski“.**

Żyd dr. Landau tą drogą wciska się wszędzie, bierze udział w życiu towarzyskiem złożonem z ducha inteligencji przeworskiej.

Dla informacji dodaje się, że przymusowym zarządcą Ordynacji przeworskiej jest **p. Talenta**, prezesem rady nad zorczej Cukrowni **ks. Andrzej Lubomirski**, dyrektorem Cukrowni **p. Rosiński**.

2) Funkcje **lekarza kolejowego** w Przeworsku pełni obecnie **żyd dr. Polisiuk**, chociaż na miejscu jest **trzech lekarzy Polaków**.

Obserwator.

—:O:—

B. starosta łódzki p. rejent Rżewski w świetle prawdy.

Przyzwyczaiłem się od dłuższego czasu do „Hasła“. Pismo to w sposób kulturalny i europejski omawia sprawy żydowskie, budzi odpór i samowiedzę społeczeństwa, zwalcza wszelkie **gwałty** nie zgodne z duchem chrześcijańskim i buduje podstawy bytu mieszczaństwa polskiego.

Ze stanowiska tego wypływa ostry i bezwzględny ton pisma. Jednak należy przestrzegać, ażeby „Hasło“ nie stało się narzędziem zemsty osobistej różnych ludzi bez czci i wiary. Prawda, że „Hasło“ nie znając stosunków lokalnych w Łodzi, może nieraz w dobrej wierze paść ofiarą pomyłki. Jednak po stwierdzeniu tego **faktu, należy szczerze** i otwarcie przyznać się do błędu.

Napaść anonimowego autora w 29 nr. „Hasła“ na b. starostę łódzkiego **Aleksego Rżewskiego** oburzyła nas bez różnicy przekonań do głębi.

Mamy w Polsce tak mało ludzi mocnych i **wartościowych, że pomniejszanie** zasług i autorytetu ludzi tego typu co Aleksy Rżewski, może być tylko dziełem naszych wrogów.

Aleksy Rżewski b. sybirak, inwalida wojenny, peowiak, ochotnik z r. 1920 życie całe **poświęcił służbie** dla idei Ojczyzny.

Jago chłopiec 19-letni, drogę dawnych powstańców odbył w kajdanach podróż do Irkucka. Więziony przez moskali, — prusaków i austrjaków, zachował moc ducha i wolę **jak stal.**

W 1906 roku organizował na terenie Łodzi i okolicy wespół z b. prezydentem Rzeczplitej Stanisławem Wojciechowskim spółdzielnie spożywcze, organizacje zawodowe i kulturalne.

W 1919—21 roku pod jego prezydenturą wprowadzono w Łodzi wiekopomną reformę urzeczywistnioną po raz pierwszy na terenie b. Kongresówki przymus szkolny i powszechne nauczanie.

W 1920 r. staje do apelu, jako ochotnik szeregowiec, w szeregach Związku Obrońców Ojczyzny.

Wspomnienia jego wydane w książce przez Tow. „Czytaj“ w Łodzi pod tyt. „W walce o Polskę Niepodległą“ były z entuzjazmem przyjęte przez prasę łódzką wszystkich kierunków. Tak „Rozwój“ jak i „Republika“ czy „Słowo Katolickie“ podkreślało jego bezinteresowność i ofiarność **długoletnią w służbie** idei.

I czy można wobec tego dawać wiarę słowom jakiegoś pana strzelającego z za płotu, który organ społeczny wzywa do porachunków osobistych w interesie swego ojca, niezadowolonego, że on tego stanowiska nie zajął?

Jakiem mianem określić trzeba człowieka, który wykorzystuje swoje stosunki polityczne w stronnictwie dla prywaty?

Wychodzę z założenia, że „Hasło“ wśród swoich czytelników i korespondentów musi oddzielić ziarno od plew i podobne artykuły jak w Nrze. 29. wrzucać bez skrupułów do kosza.

Ideologja etyki chrześcijańskiej obowiązuje korespondentów „Hasła“ a nie zasady nienawistne i pogańskie.

I słusznie „Hasło“ w N. 29 pisze: „Nie wolno dążyć do realizacji zasad Ewangelji przez jej pogwałcenie“!

Pan Aleksy Rzewski jest ideałem dla młodego Polaka, jak należy walczyć, wierzyć i cierpieć za swe przekonania.

Niech ktoś w Łodzi zakwestjonuje jego patrjotyzm i polskość zahartowaną w cierpieniach i walce o Polskę, a zostanie napewno przez ludzi bezstronnych jako infamis napiętnowany.

Cywilizacja nasza przechodzi nietylko kryzys gospodarczy, ale przedewszystkiem moralny i duchowy.

Zło panoszące się w życiu rodzinnem wylało się do naszego życia publicznego.

Na powierzchni jego żerują często aferzyści drapiący się w togę Katonów Nie trzeba być filozofem, ażeby wyczuć poziome intencje.

Odpowiadając stylem p. „Civisa“ — chciałem mu powiedzieć „zdejm pan maskę, jeżeliś takim Katonem. Piszesz kłamstwa i brednie. Powinieneś za to pójść do kryminału, a kodeks karny przewiduje za oszczerstwa dość surowe kary.

Piszesz, że Rżewski „językiem wojował“. Chyba liczyłeś na czytelników po za Łodzią, że twoje kłamstwo ujdzie bezkarnie.

Wtedy, kiedyś w majteczkach chodził i opływałeś we wszystko, Rżewski w kajdanach wędrował na Sybir, otrzymywał cięgi i rany chyba na to ażebyś mu dzisiaj zazdrościł, że żyje jeszcze.

Władysław Suliga.

(Wobec tego, iż grono poważnych obywateli stanęło w obronie p. Rżewskiego, domagając się wydania świadectwa prawdzie — poczuwamy się do obowiązku zamieszczenia powyższego, a zarazem wyrażamy swój żal z powodu zamieszczenia ohydnej napaści nieznanego nam bliżej korespondenta — na tak zasłużonego i szanowanego obywatela, jakim jest p. rejent Rżewski. Red.)

Ze Smardzenic.

Naśladujcie Smardzenice

W dniu 26. VII b. r. w miejscowości Smardzenice pow. Opoczyńskiego, woj. Kieleckie, odbywał się odpust ku czci św. Anny, na który ściągnęło moc ludu wiejskiego z okolicznych wsi i miasteczek.

Przechodząc między tłumem pątników zauważyłem na drzewach okalających klasztor następujące napisy: „Nie kupujcie u żydów“ i t. p. Pomyślałem, że pocieszającym jest objaw, gdy lud wiejski w tych stronach zrozumiał czem jest żyd i jak należy z nim postępować.

Na uroczystości tej między polskiemi znajdowały się trzy stragany żydowskie: jeden piekarz i dwa stragany z lemonjadą i cukierkami.

W pewnym momencie usłyszałem od straganów żydowskich dolatujące głosy: „Panie policjant! — Panie policjant!“. Zaciekawiony głosem wołającym jakby na puszczy, zbliżyłem się i zauważyłem, jak kilku wyrostków z pośród miejscowej ludności wiejskiej otoczyło żydowskie kramy, nie dopuszczając do nich kupujących. Jednem słowem „bojkot“, co się zowie.

Po upływie niecałych dziesięciu minut niepożądani „goście“ wyjechali szybkim klusem tam skąd przybyli, ścigani przekleństwem miejscowej ludności.

Smardzenice jest to w całem tego słowa znaczeniu „wieś polska“, za której przykładem powinny pójść inne wioski, nie pozwalając darmozjadom panoszyć się kosztem pracy i potu polskiego chłopa.

J. D.

—:O:—

Z Zakopanego

„Okazy“ Zakopanego.

Pepi Ehrlich choć dwa razy plajtowała, szczęście w garści **trzyma**, a kupiona willę też.

W sklepie ścisk i pchają się serdaki góralskie, bluzy robotnicze, kornety zakonnic i najmodniejsze kostjumy damskie. „Tanio!“ — rozbrzmiewa stugębna ośla fama.

Tak np. szpulka przędzy do cerowania kosztuje tylko 15 groszy, podczas gdy w sklepie katolickim żądają za nią aż 25 groszy. Hańba! Więc kupiłem, a potem zmierzyłem długość nici na obu identycznych na oko szpulach. I cóż się okazuje? Oto żydowska szpulka zawiera akurat połowę długości przędzy drugiej, czyli katolicki towar jest o 5 groszy tańszy!

Coraz częściej chwytają tandeciarza za poły chałatu. I tak jedna z pań kupiła u Pepi tanie pończochy za 2 zł. i zaraz się przekonała, że ten sam towar u katolika kosztuje o połowę mniej. Wraca więc do żyda i wymusza zwrot 1 zł. Na szczęście oddał. Inny poszkodowany opowiadał mi o tych tanich misternych trzewikach wynalazku p. Pepi: po kilku dniach synek zgubił podeszwę.

Takich przykładów jest niemało, ale mimo to niemało jest durniów, którzy nie umieją skorzystać z doświadczenia bliźniego i po staremu zanoszą grosz do żyda.

Pepi Ehrlich rośnie. Dobudowała sobie drugi sklep z obuwiem, a wejście do niego zamaskowała lustrem. Czy za ten drugi sklep płaci podatek? zapytujemy Urząd Podatków i Opłat skarbowych.

* * *

Było całkiem wyraźne — polecenie **Władz, wzywające kupców do usunięcia anonimowych szyldów. To polecenie zlekceważyły sobie następujące firmy:**

1) **„Cukiernia Ziemiańska“** (Bachrach)

2) **Tekstyl (Ch. Fränkel)**

3) Skład materjałów piśmiennych — **(Katz)**

4) **Fotografja artystyczna „Tatry“ (Gewölbe)**

5) Zakład fotograficzny (w domu **p. Krzysiaka)**

6) **Pracownia serdaków —dawniej Pollakowa**

Przecie nawet sławni medycy z dalekiego Davos, Wiednia i Berlina już zmienili wywieszki i zgodnie z obowiązującemi przepisami spadli do rzędu zwyczajnych — specjalistów. A zatem czemużto kupcy żydowscy mają stać nadal ponad prawem? Czemże to Chaim Katz lepszy od Dr. Kamslera? Żądamy zrównania wszystkich wobec prawa.

Zakopiańczyk.

Z Ujsół-Złatnej.

Szabesgoj w Ujsołach.

Kupuj u swego katolika, nie kupuj u żyda to hasła które nas mogą jeszcze uchronić od niewoli żydowskiej.

Wielu ludzi idzie za temi hasłami, lecz cóż to pomoże, kiedy niektóre katolickie sklepy kupują u żydów.

Jaskrawym przykładem jest **Kółko Rolnicze w Ujsołach**, bodaj czy nie najsilniejsza obecnie w pow. żywieckim instytucja. Powstała ona przed 50 laty, założona przez księży z Rajczy. Zaledwie podniosła się po zawierusze wojennej, kiedyń kierownictwo Kółka objął Franciszek Kiełbasa. Przy ogólnem poparciu i zrozumieniu ważności utrzymania tej placówki. Kółko dobrze się rozwijało ale cóż z tego, kiedy prawie wszystkie towary spożywcze, a także i inne kupuje w hurtowniach żydowskich w Żywcu.

Zarząd Kółka upomina Fr. Kiełbasę, ale on twierdzi, że wyżej wymienionych artykułów nie można korzystnie nabyć w hurtowniach katolickich w Żywcu i nadal kupuje u żydów. W ostatnim czasie bez uchwały i wiedzy Zarządu Kółka po cichu, nikogo się nie pytając, sprowadził na utrapienie ludzi wódkę. Był bez niej spokój 5 lat w Ujsołach. Był też plebiscyt, który sfałszowano, a na rekurs nie raczono nawet odpowiedzieć, i tak wódka wróciła do Ujsół. Nikt jedakże nie odważył się patentu wykupić tyko Fr. Kiełbasa i to dla Kółka Rolniczego. Hańba im! Na trzeci dzień po wprowadzeniu wódki już były skutki, bo bitka i awantury. Albo Kółko u żydów kupować nie będzie i wódkę wyrzuci, albo będziemy kupować w sklepie u p. Nowotarskiego, ale i on musi się starać kupować wszystkie towary w hurtowniach katolickich.

Swój.

—:O:—

Na co sobie nie pozwalają.

Żyd Hirszfeld zwołuje kobiety do swojego sklepu, i tłomaczy obecne podrożenie artykułów **spożywczych** w ten sposób, że to skutki wybicia szyb żydom i zaprzestanie kupowania u żydów, dlatego rząd podniósł cenę artykułów spożywczych. Za to **powinien być Hirszfeld pociągnięty do odpowiedzialności.** Są jeszcze tacy naiwni ludzie, co w te brednie żydowskie wierzą. Kiedyż nareszcie — nasz chłop się opamięta?

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Młodosytnia Kazimierza Robackiego — założona w roku 1841. Kraków, Sławkowska 26.

Bigosz Stanisław — Kraków, Karmelicka 12 — poleca najnowsze artykuły modno - męskie.

Obuwie wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29, w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej, — Kraków, ul. Szewska 9, wejście Jagiellońska 6.

Cyankiewicz Józef, sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, ul. Sławkowska 1.

Symfonja. Chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów, przyborów muzycznych i radjowych, Natalja Papla, Kraków, ul. Wiślna 10.

Kowalski Roman, Skład płócien, bielizny, pończoch i wszelkich towarów bławatnych, Kraków, ul. Wiślna Nr. 8

Szajdakowski Wiesław, skład pończoch i galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Szczepańska.

Tomaszewski Władysław, szkło, lampy naftowe, elektryczne, słoje „Weka" do konserw, Kraków, Rynek 19.

Brachel Walerjan, fabryka wędlin, — Kraków, Florjańska Nr. 51.

Knobel Tomasz, fabryka wędlin, Kraków, ul. Długa.

Zieliński, Mechaniczna piekarnia, Kraków, ul. Karmelicka L. 21, tel. 138-67.

Machnicki Alfred, Kraków, Mikołajska L. 5, **Hurtowny skład dewocjonali.**

Skład przyborów fotograficznych i pracownia fotograficzna, Kraków, ulica Szewska Nr. 2.

Pradel Marja, skład drożdży na wina owocowe, Kraków, św. Tomasza 22.

Bojarski Marceli, zakład zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, Florjańska Nr. 4.

Knapiński L. przepuklinowe pasy i narzędzia lekarskie, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Mirkiewicz M. Bandażysta, Kraków, Mostowa Nr. 4.

Najder Franciszek, zakład Art. Stolarski, Kraków, ul. Krowoderska 33.

Ogród Zakładu Józefitów, Kraków, — Karmelicka Nr. 6, tel. 10112.

„Bar Baszta" — Kraków, ul. Basztowa L. 15, właś. Edward Gil.

„Radjo Stella", radioaparaty lampowe, dedektory, żarówki, Kraków, Basztowa L. 18.

Palczewski Stanisław, Skład skór, Kraków, ul. Długa, dom im. Helclów.

Papiernik Helena, Skład galanterji męsko - damskiej, Kraków, ul. Mikołajska L. 11.

Kapera Wojciech, Skład obuwia, śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja św. Tomasza 29.

Drukarnia L. Gronuś i Ska, Kraków, — Stolarska 6.

„Polherba" Sp. z o. o. „Zioła Lecznicze", Dr. Stanisława Breyera, Kraków, Podgórze.

Ziemblicki Z. Główny skład papieru, — Kraków, Pl. Marjacki 2.

Piwo Okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

„Piwo Żywieckie", Arcyksiążęcy browar w Żywcu.

„Piwo Mieszczańskie", Kraków, ul. Lubicz 17.

Rothe Antoni, fabryka świec i słynnych pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20

Księgarnia Katolicka M. Łubieńskiej, Kraków, ul. Florjańska 1.

Kapelusze męskie Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX. Marków.)

—:0:—

PIEKARNIA
E. Rehulki
Kraków-Podgórze
ULICA JÓZEFIŃSKA L. 15.
Poleca swoje wyborowe pieczywo.

Pierwszorzędny skład
towarów Kolonjalnych
MARJAN JADOWSKI
Kraków Podgórze
ULICA, KALWARYJSKA Nr. 8.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

WILLA
„POD LUBONIEM"
W ZARYTEM - RABCE.
OTWARTA CAŁY ROK

W sezonie zimowym poleca pokoje dobrze ogrzewane.

Piękne położenie, jakoteż własne tereny narciarskie i saneczkowe niewątpliwie ściągną na zimę wszystkich, kto tylko zwiedzi willę „POD LUBONIEM" w Zarytem i przekona się jak piękne dokoła roztaczają się widoki. **Polecamy pokoje na cały rok** na żądanie z utrzymaniem lub bez. **Przyjmujemy młodzież pod opiekę o każdej porze roku.**

Dla rekonwalescentów cudowny wypoczynek.

PIEKARNIA LWOWSKA
Ignacego Malinowskiego
-) poleca swoje luksusowe pieczywa (-
KRAKÓW, LENARTOWICZA L. 7.

PIEKARNIA
Wojciecha Schmeidla
Poleca
swoje wyborowe pieczywo
3 razy dziennie.—
Kraków, ul. Stolarska 11.

—0—

Kupujcie u chrześcijan!

—:0:—

REDAKTORÓW
I KORESPONDENTÓW
samodzielnych tylko chrześcijan
poszukuje się.

Zgłoszenia „HASŁO PODWAWELSKIE"
Kraków, ul. Stolarska 6.

10.000

egzemplarzy „Hasła Podwawelskiego" rozdajemy darmo tygodniowo celem uświadamiania społeczeństwa polskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie żydowskiem. Popierajcie nasze wysiłki i składajcie dobrowolne datki na FUNDUSZ — — — — PRASOWY czekami nr. 409.580. — — — —

Renty inwalidzkie.

Wiele z inwalidów wdów i osób wojną poszkodowanych, którym należą się renty inwalidzkie, dotychczas tych rent nie otrzymali, mimo że dawno downosili podania.

Przez niedokładne zaopatrzenie podań w potrzebne zaswiadczenia, załatwienie ich ulega zwłoce. Celem umożliwienia i przyspieszenia załatwienia przyznania renty, podejmuje się podpisany, na życzenie zainteresowanych interwencji u Władz w Krakowie.

Wystarczy zgłosić się kartką pocztową pod niżej podpisanym adresem. Za interwencję płaci się według umowy po otrzymaniu renty.

RUDOLF WOJACZYŃSKI
Bochnia, ul. Gipsowa.

Administrator, uczciwy i energiczny przyjmie w zarząd kilka kamienic w Krakowie: **Łaskawe zgłoszenia do Redakcji pod „Energiczny".**

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKOW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.
Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.